

Wielka Sobota i Sobótka

Data publikacji: 26.03.2016 7:40

To czas wyczekiwania, adoracji Grobu i święcenia pokarmów. W tym dniu nie ma w Kościele ani Mszy, ani Komunii. W domu piecze się baby i zdbi jajka. Niegdyś dokonywano tego dnia symbolicznego pogrzebu żuru i wieszania śledzia, a także potrząsano drzewkami w sadzie, budząc je do życia. Wieczorem zaś palono słomianego Judasza i czuwano w świątyni.

Przy Grobie Pańskim, gdzie jest złożony Najświętszy Sakrament wartę pełnią strażacy, harcerze czy ministranci. Tego dnia nie odprawia się Mszy św., to czas żałoby, pokuty i oczekiwania na zmartwychwstanie. W tym dniu rozwiązuje się dzwony i święci pokarmy, wodę i ogień.

Zwyczaj święcenia pokarmów jest stosunkowo nowy na Ziemi Cieszyńskiej, na Śląsk przywędrował dopiero w latach 70.i 80. XX wieku. – **Największa żywotność święconego sięga na Zachodzie szczytu średniowiecza. W Polsce obrzęd święconego znalazł się dzięki wpływom Zachodu już w XIV wieku i mocno się zakorzenił. Nie przyjął się natomiast pod żadną postacią w społecznościach ewangelickich badanego pogranicza, a nawet w dobie reformacji był bardzo atakowany. U górali beskidzkich tego obszaru nie stanowił przez długie lata żadnego ważnego zwyczaju. Pojawienie się go w tak bardzo rozbudowanej formie nastąpiło głównie w czasach współczesnych** – pisze Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społeczności zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Opis etnograficzny".

Wielka Sobota to nie tylko czas duchowych, ale i gospodarskich przygotowań do Wielkanocy. Tego dnia gospodynie przygotowywały święconkę i piekły baby (wielkie i lukrowane), dziewczęta zaś malowały jajka lub maczały w wosku i ostro zakończonym patyczkiem wydrapywały wzór.

W Wielką Sobotę po przebudzeniu dzwonów gospodarze szli do pasiek budzić pszczoły ze snu, a gospodynie do sadu, by przebudzić drzewa, jak pisze Małgorzata Kiereś, prócz potrząsania drzewkami przyjęty był w Wiśle zwyczaj dialogu dwóch chłopców przy drzewku – jeden z chłopców z siekierą straszył, że zetnie drzewko, drugi go od tego odwodził. Dialog taki miał zapewne postraszyć drzewo i skłonić je do urodzaju.

Dawny zwyczaj nakazywał z samego rana dokonać pogrzebu żuru i powieszenia śledzia, jako zemsty na potrawach, które symbolizowały okres postu. Śledź był najczęściej z drewna lub tektury, wiązano go na grubym powrozie i wieszano na drzewie, żur zaś wylewano przed domem lub zakopywano garnek z uprzykrzoną zupą w ziemi.

Wraz z zapadnięciem zmroku, co według tradycji żydowskiej, starotestamentowej rozpoczyna nowy dzień, w kościołach katolickich odprawiana jest msza Wigilii Paschalnej zaliczana już do obchodów Niedzieli Wielkanocnej. Jest to najbardziej uroczysta forma obrzędowości w ciągu całego roku. Według teologii rzymsko-katolickiej noc ta jest przejściem ze śmierci do życia — samo hebrajskie słowo „pesach” oznacza właśnie „przejście”. Wtedy też, na początku Wigilii Paschalnej poświęca się jeden z najważniejszych symboli Zmartwychwstałego – paschał, czyli grubą, ozdobną świecę. W wielu kościołach organizuje się nocne czuwanie – tzw. bezsenna noc, która ma skłaniać do refleksji nad istotą Świąt Wielkiejnocy [Pisaliśmy: [Wisła – noc bez snu](#)]

Wieczorem palono też za kościołami duże ogniska – a w nich niekiedy Judasza, co miało symbolizować wygnanie z miasta zła i niezgody. Sobótka (wspólna nazwa dla ognisk w Noc Kupały, w noc świętojańską, wigilii św. Piotra i Pawła, ognisk w Zielone Świątki i w Wielką Sobotę) na ziemiach polskich ma korzenie pogańskie, zwyczaje związane z ogniem są wspólne dla wielu kultur od rzymskie poprzez celtyckie po wschodnie i stopniowo zostały zasymilowane na potrzeby chrześcijańskie.